

Jedynie na tle podobnego systemu zaistnieć mogą wypadki ostrzeliwania naszych oficerów przez placówki austriackie, co zdarzyło się tutaj przed paroma dniami.

7) Proszę o zarządzenie wysłania 10.000 ład. Mannlichera do Kielc. 40.000 ład. Werndla do Jędrzejowa.

Powtarzam raz jeszcze, iż Jędrzejów jest bardzo ekspozycyjny. Dziś w nocy miała tam nawet miejsce potyczka.

8) Żądane paszporty załączam.

Komendant pułku.

ROZKAZ PO BITWIE POD LASKAMI

W październiku, w związku z ogólną ofensywą austriacko-niemiecką, podjętą w kierunku na Dęblin i Warszawę, oddział Piłsudskiego, składający się z 6 batalionów piechoty i szwadronu kawalerii, walczy poszczególnymi batalionami w kilku punktach posuwającego się naprzód frontu. W walkach pod Laskami na przedpolu Dęblina, w dn. 23—26. X. trzy bataliony dostają się po raz pierwszy pod bardzo silne działanie fortecznej artylerii rosyjskiej, co żołnierze Piłsudskiego znoszą bardzo dobrze, trzymając się wytrwale na zajętych pozycjach. W boju pod Laskami odznaczył się szczególnie batalion I (mjr. Żymierskiego) i III (mjr. Rydza-Smigłego).

Przytoczony poniżej rozkaz opublikowany został po raz pierwszy w pracy gen. Tadeusza Kasprzyckiego «Kartki z dziennika oficera I Brygady», Warszawa 1934.

Brzechów, 1. IX. 1914.

Żołnierze!

Dawno już, bo prawie wiek temu, żołnierz polski brał udział w wielkich bojach, stanowiących o losach państw i narodów. Od r. 1831 tylko w drobnych utarczkach i małych bitwach krew przelewał żołnierz polski, walczący pod swoim polskim sztandarem. I wszędzie powszechnym stało się zdanie, że żołnierz ochotniczy, nie przeprowadzony przez szkołę regularnego wojska, nie nadaje się wcale do kapitalnych rozpraw orężnych, że mu twarz zblednie i serce zadrży przy wścieklej muzyce wojennej podczas wielkich bitew.

Wam, żołnierze, przypadło w udziale odnowić tradycję dawnych walk i stanąć znowu w wielkich bojach historycznego znaczenia, by reprezentować oręż polski. Wyznam, że bałem się. Nie o Was drżałem wtedy, gdym rzucił Was w bazę

ognia nowoczesnej artylerii, lecz o nasz honor wojskowy, o dobre imię i sławę naszą.

Dziękuję I i III batalionom w imieniu sprawy, której wszyscy służymy, za ten dzień chwały. Z dumą patrzyłem na spokój i pewność siebie, z którymi oba bataliony poszły w ogień. Wreszcie potem i inne bataliony wytrzymały dnie próby w boju pod Laskami. Ostatni zeszlście z pozycyj, gdy nadeszła ciężka godzina opuszczenia jej nie z Waszej winy. Honor naszego żołnierza został uszanowany nawet przez tych, którzy dotąd z głębokim niedowierzaniem i nieufnością patrzyli na nasze usiłowania. Ponieśliśmy duże ofiary, lecz te sownie sprawie się oplacą.

Teraz, żołnierze, przychodzą inne terminy i nowe boje. Musimy dla siebie samych zdobyć dowód, że stać nas nie na jeden tylko wysiłek woli i serca. Musimy dowieść, że w stałej pracy żołnierskiej możemy być starymi wiarusami, choć nie szkolił nas kułak kaprała i połajanka feldfebla. Chcę wierzyć, żeście się nie spalili duchowo w jednej chwili i że wytrzymacie z podniesionym czołem długą próbę wojny. Przeciwno Wam idzie teraz gwardia moskiewska, czyż gwardia polska okaże się niższą i gorszą od niej?

Do boju więc! I niech bój pod Górnem¹⁾, który teraz stoczycie, będzie nowym listkiem wawrzynu na czołach Polaków, w imię Polski walczących.

Józef Piłsudski.
Komendant.

RAPORT Z MARSZU NA ULINĘ MAŁĄ

Raport z marszu na Ulinę Małą, napisany został przez Józefa Piłsudskiego w Krakowie w dniu 12. XI. 1914 r. i odesłany do Komendy Twierdzy krakowskiej. Odpis z oryginału znajduje się w archiwum Wojskowego Biura Historycznego, teka nr 2164. Po raz pierwszy raport poniższy opublikowany został przez Wacława Lipińskiego w «Polsce Zbrojnej» z dn. 12. V. 1937.

¹⁾ Wobec niepowodzenia ofensywy austriacko-niemieckiej na Dęblin i Warszawę, pod koniec października rozpoczął się ogólny odwrót, w którym bierze udział oddział Piłsudskiego. Pierwsza próba powstrzymania odwrotu spod Dęblina zarządzona zostaje na linii Kielce—Sandomierz. Oddział Piłsudskiego zatrzymuje się na odcinku Brzechów—Górne, gdzie ma powstrzymać nieprzyjaciela. Do walk jednak nie dochodzi, wobec zarządzenia dalszego odwrotu.